

Podcast *Finanse bardzo osobiste*, odcinek 14

Data publikacji: 2015-10-15

link do opisu na blogu: <http://marciniwuc.com/ike-plus-perspektywy/>

FBO 014: Czym są fundusze cyklu życia?

Rozmowa z Radosławem Sosną z NN Investment Partners.

Cześć! Witam Was bardzo serdecznie w czternastym odcinku podcastu *Finanse bardzo osobiste*. A czternasty odcinek nagrywam 14 października 2015 r., czyli w Dzień Nauczyciela. I to jest o tyle ważna informacja, że moje dzieci są dzisiaj w domu. Nie poszły do szkoły, siedzą w pokoju obok, cicho jak trusie, i czekają, kiedy ten tata skończy wreszcie nagrywać wstęp do podcastu, bo niestety to wymaga od nich ciszy. Dlatego krótko i konkretnie, i właśnie tak dzisiaj będzie.

Jak doskonale wiecie, październik jest miesiącem oszczędzania i ja do tego oszczędzania na wszelkie możliwe sposoby staram się Was namówić. Piszę o tym dużo artykułów w tym miesiącu, ale również rok temu rozpocząłem na blogu projekt polegający na pisaniu artykułów, w których pokazuję mój faktyczny, realny portfel inwestycyjny, który wykorzystuję do odkładania pieniędzy na przyszłość tych dwóch młodych dam, które za ścianą teraz cicho siedzą. Wykorzystuję do tego produkt, który nazywa się IKE Plus.

Z polecaniem produktów na blogu jest duży problem i związane z tym ryzyko dla mnie, ponieważ zdaję sobie sprawę, że kładę na szali swoją własną reputację. Dlatego nigdy nie poleciłbym Wam produktu, co do którego mam wątpliwości albo uważam, że jest słaby czy przeciętny. Akurat w przypadku IKE Plus korzystam z niego ja, wykorzystujemy również to rozwiązanie, żeby odkładać pieniądze na emeryturę mojej żony i po prostu uważam, że on jest dobry. To zostało zresztą potwierdzone po raz kolejny w tym roku – niezależna firma monitorująca rynek funduszy inwestycyjnych Analizy Online zrobiła ranking IKE dostępnych w Polsce i IKE Plus po raz kolejny zajęło tam pierwsze miejsce. Nie miejcie żadnych złudzeń – jeżeli produkt ten się pogorszy, jeżeli będzie droższy, jeżeli coś nie będzie mi się podobało, to przeniosę się do innej firmy. Ale póki co jest to coś, co z otwartą przyłbicą mogę polecić.

Ci z Was, którzy śledzą ten cykl, wiedzą dokładnie, jak wygląda portfel, który prowadzę. Robię to w celach edukacyjnych, ale oczywiście też po to, żeby odłożyć pieniądze dla moich dzieci. Więc możecie sobie zobaczyć, jak to działa, jakie

popelniam błędy, które decyzje były w porządku, które nie w porządku. Bo, wiecie, łatwo pisze się o teoriach, o tym, co powinno się robić, trudniej jest to wdrożyć w praktyce, dlatego właśnie stwierdziłem, że takie transparentne pokazanie portfela i również moich błędów pomoże Wam lepiej zrozumieć, jak w fundusze inwestycyjne można inwestować.

W ramach IKE Plus dostępnych jest 21 funduszy inwestycyjnych, a wśród nich jest 6 takich szczególnych, które nazywają się NN Perspektywa i mają daty w swoich nazwach: NN Perspektywa 2020, NN Perspektywa 2040 itd. W komentarzach pod wpisami, ale również w Waszych mailach pytacie mnie, co ja myślę o tych Perspektywach, jakie jest moje zdanie. I dzisiejszy podcast będzie służył właśnie temu, żeby Wam ten produkt przybliżyć. Dlaczego? Bo on ściąga z barków niedoświadczonych inwestorów konieczność podejmowania decyzji, w co w danym momencie zainwestować.

Nie będę Wam jednak opowiadał tego sam, zaprosiłem dzisiaj do podcastu osobę, która pracuje w NN Investment Partners TFI, która zna bardzo dobrze te fundusze, bo brała udział w ich projektowaniu i codziennie monitoruje, co znajduje się w ich portfelach. Dlatego stwierdziłem, że najlepiej będzie, jeżeli właśnie z pierwszej ręki usłyszycie, jak te rozwiązania działają, a zatem: co to są fundusze cyklu życia, na czym polegają. Zapraszam do wysłuchania naszej rozmowy.

Moim dzisiejszym gościem jest Radosław Sosna, licencjonowany makler papierów wartościowych, posiadacz międzynarodowego tytułu CFA, czyli *chartered financial analyst*, człowiek, który od 2010 r. pracuje w branży inwestycyjnej, a konkretniej – w firmie NN Investment Partners, która kiedyś nazywała się ING TFI. Tę firmę bardzo dobrze znacie i kojarzycie, dlatego że cykl o IKE Plus, który prowadzę na blogu, oparty jest właśnie na produktach dostarczanych przez NN Investment Partners.

Z Radkiem znamy się od dobrych 5 lat. Mogę powiedzieć Wam tylko jedno: to jest największy pasjonat funduszy inwestycyjnych i inwestowania w fundusze, jakiego znam, i myślę, że to będzie bardzo dobrze słyhać w naszej rozmowie. Cześć, Radku!

Cześć, Marcin.

Bardzo serdecznie ci dziękuję za przyjęcie zaproszenia, za to, że wytrzymałeś ten przydługi wstęp. I przechodzimy do razu do pytań, ale na początek może zamiast takich technicznych, których też dzisiaj będzie dużo, powiedz, od czego zaczęła się twoja przygoda z inwestowaniem.

Moja przygoda z inwestowaniem zaczęła się od studiów ekonomicznych – warszawska Szkoła Główna Handlowa. Byłem jednym z wielu zgubionych studentów, którzy nie wiedzieli tak naprawdę, co ze sobą począć, jeżeli chodzi o wybór kariery, ścieżki zawodowej.

Klasyka – zagubiony student.

Tak. I w tym celu, żeby troszeczkę zdobyć doświadczeń i wyczuć, co by mi odpowiadało, a co nie, odbyłem parę staży w różnych instytucjach, przede wszystkim na rynku finansowym, i po jednym z nich, w jednym z TFI na rynku, stwierdziłem, że to jest właśnie to, co najbardziej mi do tej pory odpowiadało, i postanowiłem pójść w stronę inwestycji.

Czyli szybko ci się wyklarowało, że jednak branża inwestycyjna.

Tak, na szczęście tak.

I od czego zacząłeś pracę?

Wiedząc już, co jest moim celem zawodowym, starałem się aplikować do innych TFI. I de facto moja historia sprowadza się do definicji szczęścia, czyli byłem odpowiednio przygotowany i wykorzystałem natrafiającą się okazję, żeby wbić się do branży TFI.

Bardzo lubię tę definicję szczęścia: że szczęście jest wtedy, kiedy przygotowany człowiek napotyka dobrą okazję.

Tak, to zdecydowanie jest bardzo fajna definicja. I nie wiem, czy, Marcin, pamiętasz jeszcze, że tym, co było tą natrafiającą się okazją, był twój telefon.

Tak. Radek mruga do mnie okiem, bo faktycznie miałem przyjemność rekrutować go w 2010 r. do TFI, w którym wówczas pracowałem. No ale 5 lat to jest przepaść. To, co ten człowiek zrobił i jaką wiedzę zdobył przez ten czas, to jest na tyle wielka przepaść, że dzisiaj to ja robię z nim wywiad, żeby przybliżyć nam jak najlepiej fundusze inwestycyjne.

No właśnie, jeszcze jedno pytanie niezwiązane bezpośrednio z funduszami, o których dzisiaj będziemy rozmawiać. Ludzie z branży inwestycyjnej zawsze namawiają wszystkich do regularnego inwestowania i oszczędzania. Więc – uwaga – patrzę ci głęboko w oczy i zadaję pytanie: Radek, czy ty regularnie inwestujesz?

Patrzę głęboko w twoje oczy i odpowiadam, że tak.

Po co?

Po co? No, część to na emeryturę. Będąc świadomym pewnych wyzwań, które czekają nasze emerytury podstawowe, oszczędzam część pensji właśnie w tym celu – na IKE

i również na IKZE – żeby swoją przyszłość emerytalną zabezpieczyć. Resztę odkładam bez konkretnego celu, ale póki co, jako że nie mam poważnych zobowiązań, mogę sobie na to po prostu pozwolić.

No, na emeryturze dostaniemy 30% ostatniej pensji mniej więcej, tak?

Tak. To jeszcze bardzo zależy od profilu osoby, ale mówi się o 20-30% ostatniej pensji na emeryturze.

Słuchajcie, zróbcie sobie taki eksperyment. To bardzo pomaga. Spróbujcie przeżyć 3 miesiące za 30% pensji. Jeżeli Wam się nie udaje, to może to jest znak, że faktycznie warto zainteresować się odkładaniem na własną emeryturę, bo nie ma co liczyć na wysoką emeryturę z ZUS-u. Ale zostawmy te odległe tematy na chwilę.

Radek, piszę na blogu o IKE Plus, a konkretniej – pokazuję portfel, który wykorzystuję do inwestycji na przyszłość swoich dzieci. I tam do dyspozycji mamy ponad 20 funduszy, w tym 6 bardzo dziwnych, dziwnie skategoryzowanych, bo nazywają się funduszami cyklu życia, w dodatku nazwy to: NN Perspektywa od 2020 do 2045, w takich 5-letnich interwałach. Ty jesteś człowiekiem, który te fundusze tworzył, który je wdrażał, który jest pomysłodawcą, i ty też zaprojektowałeś sposób, w jaki są one zarządzane. Dlatego właśnie postanowiłem ciebie zaprosić. Mam dużo pytań o te fundusze od moich czytelników i stwierdziłem, że najlepiej będzie, jak właśnie zapytamy u źródła.

Wytłumaczmy może najprościej, jak się da: o co właściwie chodzi z tym cyklem życia? Skąd ta nazwa?

Koncepcja cyklu życia to jest tak naprawdę rozwiązywanie jednego z najbardziej palących problemów w finansach osobistych i w planowaniu swojej finansowej przyszłości. Problem polega na tym, że pracując na etacie czy też prowadząc własną firmę, dostajemy pewną wypłatę i przyzwyczajamy się do tego poziomu życia przez dłuższy czas. Nadchodzi ten wspaniały okres przejścia na emeryturę i wtedy nagle część osób znajdzie się w tej trudnej sytuacji, że 30% ostatniej pensji będzie wynosić ta emerytura zagwarantowana, miejmy nadzieję, przez nasze państwo.

Nawet słyszałem ostatnio takie fajne powiedzenie: na emeryturze będę żył z oszczędności, a w drugim tygodniu to już nie wiem – bo mniej więcej na tyle czasu wystarczą te prywatne oszczędności wielu osobom.

Z innych ciekawostek też słyszałem niedawno, że – uwaga! – 65% osób w wieku emerytalnym jest ciągle „aktywnych kredytowo” – tak to zostało określone. Bardzo mnie to rozbawiło. Ja jestem ogromnym wrogiem długów i uważam, że

najlepszy sposób, żeby również później na emeryturze tych długów nie mieć, to po prostu odkładanie pieniędzy.

Tak, i właśnie problematyka cyklu życia rozbija się o to, żeby tę lukę emerytalną, czyli nasze przyzwyczajania co do pensji, którą otrzymywaliśmy, będąc aktywnymi zawodowo, rekompensować tym kapitałem dodatkowym w stosunku do tej bardzo niskiej gwarantowanej wypłaty od państwa.

W materiałach promocyjnych, które miałem okazję poprzeglądać, nazywacie Perspektywy „finansową nawigacją”. Dlaczego właśnie tak?

Perspektywy to 6 różnych funduszy – 6 strategii o pewnej dacie docelowej. To są te liczby, które są w każdej nazwie: 2020, 2025 aż do 2045.

No właśnie, jak mamy taką nazwę: NN Perspektywa 2025, to jak ją rozumieć?

To jest wskazanie daty docelowej naszej inwestycji. Czyli jeżeli mamy jakiś cel inwestycyjny i spodziewamy się, że jego realizacja powinna nastąpić w okolicach 2025 r., wtedy powinniśmy wybrać Perspektywę właśnie z tą liczbą.

OK, a czym różnią się między sobą np. NN Perspektywa 2020 od NN Perspektywy 2045 – poza nazwą oczywiście?

Różnią się składem portfeli, czyli ta perspektywa, która ma krótszy horyzont, czyli 2020, jest w sposób naturalny bardziej defensywnie ustawiona, czyli ma w portfelu znacznie większy udział bezpiecznych albo relatywnie bezpiecznych instrumentów, takich jak różnego rodzaju obligacje. Natomiast w Perspektywie 2045 – z uwagi na to, że ten horyzont inwestycyjny jest bardzo długi – udział instrumentów bardziej agresywnych, czyli takich dynamicznych, które pozwalają osiągać wyższe stopy zwrotu, jest wyższy.

Czyli jak mam cel, który przypada w 2025 r., czyli za 10 lat – założmy: chcę wysłać dzieci do szkoły – to wpłacam pieniądze do funduszu Perspektywa 2025 i co robię po drodze?

Nie musisz robić nic. Tak naprawdę wybierasz raz fundusz i o tej dacie docelowej, która najbardziej podpowiada dacie twojego celu, kiedy chcesz go zrealizować. Nie musisz się niczym przejmować. Właśnie dlatego mówimy, że ta Perspektywa to jest taka finansowa nawigacja. To tak naprawdę jest rozwiązanie dla ciebie i nie interesują cię żadne szczegóły inwestycyjne, które są w środku. Tak jak z normalnym GPS-em – nie interesuje cię to, jak on funkcjonuje, ale ważne, że doprowadza cię do celu, który mu zadajesz.

OK, czyli ja wybieram fundusz, wpłacam, ale wy coś za to robicie, prawda? Coś się jednak w tym funduszu dzieje. Opowiesz o tym?

Tak. Dzieje się dość sporo. Nie jest to prosty portfel inwestycyjny. Jest to portfel inwestycyjny dość mocno rozbudowany. Mamy tutaj część polską, część zagraniczną i mamy też różne klasy aktywów.

Czyli nie ograniczamy się tylko do inwestycji w Polsce, tylko też część inwestycji to są inwestycje zagraniczne?

Tak, absolutnie tak. Część polska to jest ok. 60–70%, natomiast reszta to jest zagranica. Trzymanie samej Polski w portfelu jest moim zdaniem dużym błędem z powodu kilku rzeczy. Parę faktów jest obiektywnych, czyli Polska to tylko 0,2% rynków światowych, więc inwestując tylko w Polsce, zamykamy się na ponad 99% możliwości inwestycyjnych na świecie. To byłaby wielka szkoda. Poza tym inwestowanie tylko na jednym rynku to pewne ryzyka specyficzne, czyli np. ryzyko polityczne – coś się dzieje z OFE, wtedy polska giełda spada. Dzięki dywersyfikacji, mając dostęp do innych rynków, takiego ryzyka specyficznego możemy uniknąć.

OK, czyli większość w Polsce, no bo jednak żyjemy i zarabiamy w Polsce, ale spora część jest również inwestowana za granicą. A co z ryzykiem walutowym w takim razie?

Jeżeli chodzi o ryzyko walutowe w tej części zagranicznej, to ono jest w pełni zabezpieczone. Jeżeli walutą bazową jest euro czy dolar, wtedy to ryzyko walutowe my zabezpieczamy w portfelu.

A co się dzieje, jeżeli chodzi o podział pomiędzy akcjami, obligacjami, czyli tą częścią bezpieczną i częścią bardziej agresywną?

Ona jest zmienna w czasie. Właśnie w ramach tych inwestycji zgodnych z cyklem życia pojawia się tzw. modelowa ścieżka alokacji.

Po angielsku to się nazywa *glinę patch*, czyli taka „ścieżka szybowania”, tak?

Tak. I założenie jest intuicyjne, związane z tym, jak też kształtuje się nasz kapitał w ciągu naszego życia. Początkowo portfele są bardziej nastawione na aktywa wzrostowe, przede wszystkim akcje, a następnie z czasem, wraz ze zbliżaniem się do tej daty docelowej, struktura portfela staje się coraz bardziej bezpieczna i szybujemy w stronę tych aktywów bardziej bezpiecznych, czyli większa część portfela to obligacje. To ma sens taki, że na początku mamy dłuższy horyzont inwestycyjny i mniejszy kapitał, więc możemy go bardziej zaryzykować...

No tak, strata 10% od 10 000 zł to nie to samo co 10% od 200 000 zł.

Dokładnie tak. I dlatego na początku możemy sobie pozwolić na większe ryzyko w portfelu, licząc na większe potencjalne zyski. Natomiast już w okolicach dochodzenia do tej daty docelowej ten portfel mocno się udefensywnia – w ostatnim

okresie 10, a w szczególności w ostatnich 5 latach ta struktura coraz bardziej przypomina fundusz obligacyjny.

Czyli my wpłacamy pieniądze, zapominamy o tym, a najlepiej wpłacamy regularnie, a wy już tę strukturę portfela dostosowujecie w czasie, że ona się robi coraz bardziej bezpieczna?

Tak.

No ale większość osób, które zaczynają inwestycje, podchodzi trochę inaczej do inwestowania, tzn. starają się przewidzieć ruchy na rynku. Więc jak spodziewają się, że akcje będą rosły, to inwestują w akcje. Jak spodziewają się, że obligacje będą rosły, to inwestują w obligacje. Często nazywa się to aktywną alokacją. Jakie jest twoje podejście do tego?

Aktywna alokacja to jest na pewno ciekawe narzędzie inwestycyjne, ale nie jest ono dla każdego. Samo podejście, takie bardzo aktywne, powoduje, że tak naprawdę przez jeden błąd czy pominięcie pewnej okazji inwestycyjnej możemy się skazać na bardzo duże straty.

Czyli możemy mieć 10 dobrych decyzji i wszystko jest dobrze, po czym przychodzi jedna zła, która potrafi zniweczyć wcześniejsze zyski...

...tak, dorobek wcześniejszych dobrych inwestycji. Więc tutaj zamiast kłaść nacisk na aktywną alokację, nacisk został położony na bardzo dużą dywersyfikację: Polska, zagranica i różne klasy aktywów, zarówno w Polsce, jak i przede wszystkim za granicą, która oferuje bardzo ciekawe możliwości inwestycyjne, których w Polsce rynek kapitałowy jeszcze nie oferuje. I ta dywersyfikacja ma przede wszystkim zmniejszać wahania inwestycji, zmniejszać ryzyko maksymalnych obsunięć kapitału, czyli takich chwilowych strat.

Czyli w ogóle nie zwracacie uwagi na to, co się dzieje na rynkach finansowych, nie staracie się przewidzieć tych ruchów i jakoś na nie reagować? Na czym polega tutaj rola zarządzających?

Oczywiście, że zwracamy, i tutaj właśnie rola zarządzających polega na odpowiedniej selekcji funduszy. Dla przykładu, jeżeli uważamy, że jest okres bardzo perspektywiczny dla mniejszych spółek, to wtedy zarządzający decyduje się na znacznie większą alokację w fundusz średnich i małych spółek w portfelu. I też podobnie w przypadku zagranicy – mamy tę zaletę i przewagę, że mamy bardzo dużą spółkę matkę w Holandii: NN Investment Partners – ponad 200 miliardów aktywów, prawie 300 zarządzających tam, którzy zajmują się rynkami globalnymi. Oni bardzo nas wspierają w kwestiach inwestycji zagranicznych. Przykładowo, jeżeli oni decydują się na to, że rynek np. amerykańskich akcji jest bardziej atrakcyjny od reszty świata, wtedy my też

podążamy za ich ekspertyzą globalną i inwestujemy w akcje spółek amerykańskich zamiast np. akcje spółek rynków wschodzących.

OK, czyli nie siedzicie w Polsce, nie zastanawiacie się, czy teraz jest czas na Japonię, tylko opieracie to na wiedzy tych osób, które bezpośrednio na tamtych rynkach inwestują?

Tak jest.

Radek, chciałem cię poprosić jeszcze o wytłumaczenie jednej rzezy. Ja częściowo ją już na blogu przy tych wpisach o IKE Plus poruszałem, mianowicie chodzi mi o tzw. rebalancing, czyli o dostosowanie struktury portfela w czasie. Bo jeżeli wpłacamy sobie regularnie, mając swój własny portfel funduszy, to z czasem ta struktura się zmienia. Mamy po hossie np. więcej akcji w portfelu, niż chcielibyśmy mieć, a mniej obligacji. Wyjaśnij, na czym ten rebalancing polega, dlaczego on jest tak bardzo ważny i jak jest stosowany w NN Perspektywach.

Posłużę się przykładem. Ogólnie rynki finansowe, jak wiemy, i przez to klasy aktywów, cały czas się ruszają, zatem ceny też bardzo dynamicznie potrafią się zmieniać i to wpływa na strukturę naszego portfela. Jeżeli byśmy wzięli np. portfel 50% akcji, 50% obligacji i zainwestowali go w 2006 r. na polskim rynku, to po roku taki portfel miałby strukturę zgoła odmienną: ponad 70% stanowiłyby akcje.

W dodatku znacznie droższe niż w momencie, kiedy zaczynaliśmy ten portfel budować.

Dokładnie. I to, co rebalancing oznacza, to powrót do tych pierwotnych wag, czyli z 70% akcji i 30% obligacji, które nagle znalazły się w portfelu w wyniku ruchów rynków finansowych i wycen aktywów, z powrotem wracamy do założonej alokacji: 50-50. I dzięki temu uniknęlibyśmy, akurat w tym przypadku, na 20% portfela znacznych spadków, które później nawiedziły warszawską giełdę.

Czyli to jest kolejny element, dlaczego to się nazywa nawigacją – bo poza tym, że dobieracie konkretne fundusze do tego portfela, to jeszcze dodatkowo dbacie o to, żeby rebalancing się odbywał zgodnie ze ścieżką alokacji.

Tak. Na bieżąco monitorujemy, jeżeli są bardzo duże wahania, natomiast przynajmniej raz na kwartał, nawet jeżeli wahania cen aktywów były troszkę mniejsze, to i tak zarządzający dokonują rebalansingu.

A w co NN Perspektywy inwestują? Bo mówimy, że w inne fundusze, ale możesz powiedzieć coś więcej: jakie to są fundusze, dlaczego właśnie te, jak są dobierane?

NN Perspektywy inwestują, jak już wspomnieliśmy, w fundusze i to są fundusze zarządzane przez NN Investment Partners. W części polskiej to są fundusze zarządzane tutaj w Polsce, lokalnie, natomiast w części zagranicznej, jak już wspomniałem, tę ekspertyzę delegujemy do centrali, gdzie jest grono ekspertów, którzy wiedzą lepiej od nas, gdzie w danym momencie alokować środki.

Tylko teraz tak się zastanawiam: od strony technicznej to jest fundusz funduszy, czyli fundusz, który inwestuje w inne fundusze. Tutaj zapala mi się od razu czerwona lampka – ja zawsze przestrzegam moich czytelników przed tym, żeby zwracali uwagę na koszty. Więc kiedy mam do czynienia z funduszem funduszy, to zaczynam się bać, że to jest po prostu bardzo drogie.

Rozumiem, to w sumie słuszna uwaga, jeżeli chodzi o fundusze funduszy. Trzeba faktycznie sprawdzać te koszty szczególnie uważnie. W tym przypadku właśnie to, że inwestujemy w fundusze NN Investment Partners, czyli nasze czy też naszej spółki matki, powoduje, że te koszty są stosunkowo niskie na tym drugim poziomie, czyli mamy, jak w każdym funduszu, pierwszy poziom opłat na poziomie Perspektywy każdego funduszu i potem te fundusze pod spodem pobierają pewną opłatę, natomiast jest ona bardzo mocno ograniczona – tylko do pokrycia pewnych kosztów, de facto operacyjnych.

OK, to ile to wszystko razem kosztuje?

Uważam, że Perspektywy są tanim rozwiązaniem. Biorąc pod uwagę to, ile jest w nich już zaszytych rozwiązań, które zdejmują z barków klientów różne ciężkie decyzje inwestycyjne, to naprawdę jest to bardzo fair oferta...

Ale ile, ile, ile, ile?

...i żeby właśnie odpowiedzieć na twoje pytanie: najdroższa Perspektywa dostępna w ramach IKE Plus, czyli Perspektywa 2045, ta o najbardziej agresywnej strukturze inwestycji, ma całkowity koszt, czyli tzw. opłaty bieżące, na poziomie 1,85%.

Czyli fundusze polskie, zagraniczne, rebalancing, dostosowywanie struktury do cyklu życia i robienie wszystkiego za inwestora w sumie kosztuje...

1,84% dokładnie.

No to niedrogo.

Porównując ze średnią funduszy mieszanych w Polsce, która wynosi 2,7%, to jest punkt procentowy przewagi. A biorąc pod uwagę przewagę kosztową, w długim horyzoncie inwestycyjnym, 50% kapitału może nam więcej dostarczyć.

A najtańsza Perspektywa? To będzie ta 2020?

Tam opłaty bieżące wynoszą ok. 1,55%.

Dla kogo twoim zdaniem to może być dobre rozwiązanie, a kto powinien tych Perspektyw unikać?

Perspektywy są bardzo ciekawym rozwiązaniem inwestycyjnym dla osób, które nie chcą się na co dzień zajmować swoim portfelem inwestycyjnym – chcą raz podjąć decyzję, jaki mają horyzont inwestycyjny, i zgodnie z tym horyzontem inwestować na dowolnie wybrany cel.

Uważam też, że Perspektywy nie są dobrym rozwiązaniem w dwóch przypadkach. Pierwszy: dla osób, które bardzo boją się ryzyka, czyli jeżeli na widok 2% spadków zaczynamy mdleć czy zastanawiać się, czy nie wycofywać swoich inwestycji, to Perspektywy mają ten profil ryzyka nieco wyższy.

No tak, bo tam na pewno wahania i spadki przejściowe też będą.

Tak. Z drugiej strony są osoby, które lubią bardzo aktywnie zarządzać – jest to grupa dość mało liczebna, ale jeżeli ktoś lubi bardzo aktywnie zarządzać swoimi inwestycjami i mieć też bardzo duży udział portfela w częściach akcyjnych, to wtedy też Perspektywy mogą się okazać zbyt defensywne, czyli zbyt mało rosnąć na wzrostach i mieć zbyt mały potencjał.

Ale też mniej spadać na spadkach.

To prawda.

Radku, chciałbym zapytać cię teraz o wyniki funduszy. One były uruchomione... 3,5 roku temu.

Jakie są ich wyniki od tego czasu?

Wyniki są bardzo fajne – od 16 do 19% od momentu uruchomienia.

Ja wiem, że to jest wróżenie z fusów i sam nie lubię, jak ktoś zadaje mi takie pytania, bo nikt z nas nie wie, co się będzie działo w przyszłości na rynkach, ale opowiedz, czego może się spodziewać osoba, która inwestuje w taki fundusz. Jakich zysków, jakich strat? O czym powinna pamiętać?

Przede wszystkim założeniem Perspektywy była bardzo szeroka dywersyfikacja. I ta dywersyfikacja ma w dłuższym horyzoncie ograniczać ryzyko.

Czyli mamy dużo różnych funduszy inwestujących w różne rzeczy na różnych rynkach na świecie.

Tak. I to też, nawiązując jeszcze do wyników, udowodniło to 3,5 roku funkcjonowania – ta zmienność funduszy Perspektywa była mniejsza niż podobnych funduszy o mniejszych dywersyfikacjach. Więc tutaj te założenia zostały osiągnięte.

Czyli powinny nas one kosztować nieco mniej nerwów i palpacja serca nie powinna nam aż tak doskwierać?

Tak, to było jedno z założeń. I też bardzo ważnym założeniem było to, żeby po tym okresie ostatnich 10 lat, kiedy już zbliżamy się do naszego celu, ta struktura stawała się coraz bardziej bezpieczna, czyli z czasem wahania każdej z Perspektyw będą coraz mniejsze.

Zaczynamy od poziomu akcji ok. 60%, więc taki portfel może się dosyć mocno wahać, ale dojeżdżamy na koniec naszej inwestycji i jak wtedy ten portfel wygląda?

Wtedy mamy 10% funduszy akcyjnych, 45% – obligacyjnych i 45% – już bardzo bezpiecznych funduszy gotówkowych.

No dobra, to na koniec postaramy się to wszystko trochę podsumować. Chcę mieć pewność, że nasi słuchacze dobrze zrozumieją te produkty. Czyli tak: jeżeli mam jakiś cel, którego data realizacji przypada np. w roku 2025 lub w jego okolicach, to wybieram fundusz...

Perspektywa 2025.

Następnie wpłacam do niego pieniądze, a wy robicie całą resztę – czyli co?

Po pierwsze dbamy o to, aby modelowa alokacja aktywów faktycznie zmieniała się w czasie, czyli wraz z podążaniem za naszym celem i zbliżaniem się do tej docelowej daty struktura portfela stawała się coraz bardziej bezpieczna.

Coraz mniej akcji, coraz więcej instrumentów dłużnych.

Tak jest. Po drugie w ramach już poszczególnych klas aktywów – czyli akcji polskich, zagranicznych czy też obligacji polskich, zagranicznych – wybieramy najlepsze fundusze w danym momencie. Czyli dla przykładu: jeżeli w części polskiej akcji preferujemy w danym momencie mniejsze spółki, wtedy większy udział w portfelu będzie miał fundusz NN Średnich i Małych Spółek, a na przykładzie funduszy zagranicznych – wtedy będzie miał większy udział ten fundusz, którego perspektywy ocenia najlepiej nasza centrala w Holandii, czyli np. w danej chwili bardziej Japonia niż spółki dywidendowe w USA.

Czyli wybieracie też konkretne fundusze. Co jeszcze?

Dodatkowo dbamy o to, żeby ryzyko walutowe było zabezpieczone w tej części zagranicznej, czyli stosujemy hedging walutowy. Nie musimy się bać o wahania między polskim złotym a euro czy dolarem w naszej inwestycji.

A w przypadku NN Japonia to są jeny, prawda?

Jeny, tak.

I tam też jest to ryzyko walutowe zabezpieczone?

Tak. To było bardzo istotne akurat w przypadku inwestycji na rynku japońskim.

I ostatnia rzecz, bardzo istotna, o której już rozmawialiśmy, to rebalancing portfela, czyli dbanie o to, żeby ta struktura faktycznie w czasie zachowywała tę utrzymaną i założoną strukturę.

A cała ta przyjemność kosztuje – przypomnij ile.

1,84% dla tej najbardziej agresywnej Perspektywy, o najdłuższym horyzoncie inwestycyjnym.

Dla porównania koszt inwestycji w przeciętny polski fundusz akcji to jest od 3,5 do 4% w skali roku.

Tak.

Radku, dziękuję ci bardzo serdecznie. Myślę, że nasza rozmowa przybliżyła zdecydowanie te fundusze. Jeszcze mam na koniec do ciebie prośbę. Zawsze staram się zachęcać swoich słuchaczy, żeby zdobywali dodatkową wiedzę i żeby szukali różnych pomysłów i sposobów na inwestowanie. Kogo ty uważasz za najlepszego inwestora na świecie?

Szczerze mówiąc, to bardzo zależy od definicji. Ja tak naprawdę uważam, że jest bardzo wielu świetnych inwestorów na świecie, o których nic nie wiemy, nie wiemy nawet, że istnieją.

Czyli nie odpowiadasz standardowo: Warren Buffett czy Ray Dalio?

Nie, nie. Dla mnie świetny inwestor to ten, który nie stara się za wszelką cenę kosztem dużego ryzyka osiągać jak najlepsze wyniki w krótkim horyzoncie, tylko najlepszym inwestorem jest ten, który cierpliwie dąży do pewnego założonego celu i konsekwentnie stara się tę wartość dodaną poprzez inwestycje, mając również na uwadze ryzyka, realizować.

Rzuć sobie okiem tutaj na moją bibliotekę, jest ona skromna, bo teraz większość książek mam w Kindle'u, ale to mi nasuwa kolejne pytanie: jaką lekturę poleciłbyś nam, jeżeli chcielibyśmy dowiedzieć się czegoś więcej o inwestowaniu?

Pozycji *stricte* inwestycyjnych jest bardzo dużo. Większość z nich jest techniczna, a moim zdaniem w inwestycjach, zwłaszcza w indywidualnych przypadkach, nie chodzi o optymalizowanie wszelkich parametrów, które można zoptymalizować w świecie inwestycji, ale bardziej o trzymanie się pewnych konsekwentnych założeń

i walka z samym sobą, czyli z naszymi zachowaniami. Wiec mając to na uwadze, najbardziej bym polecał książki z zakresu finansów behawioralnych. Bardzo przyjemne lektury z tematyki pomiędzy inwestowaniem a tym, jak nasze sposoby rozumowania przeszkadzają nam dokonywać optymalnych decyzji.

Fajny pomysł dla mnie, żeby też tematykę finansów behawioralnych poruszyć na blogu.

Radku, dziękuję ci bardzo serdecznie za to, że poświęciłeś czas, że przybliżyłeś nam Perspektywy. To bardzo przydatna wiedza. Życzę ci sukcesów w pracy w NN Investment Partners, trzymam kciuki za ciebie i życzę ogromnej satysfakcji waszym klientom z osiąganymi wynikami, szczególnie że sam korzystam z IKE Plus.

Dzięki, Marcin, postaramy się. A ja, korzystając z okazji, chciałbym ci serdecznie pogratulować pracy nad świetnym blogiem. Bo też jestem stałym czytelnikiem i bardzo fajne jest obserwowanie, jak blog i twoja działalność się rozwija.

Dzięki serdeczne! Moim gościem był Radosław Sosna z NN Investment Partners.

No, to mam nadzieję, że NN Perspektywy nie kryją już przed Wami żadnych tajemnic. To takie inwestowanie na autopilocie. Myślę, że naprawdę dla osób, które nie mają zupełnie czasu, które się tym nie chcą zajmować, nie mają doświadczenia, to jest coś, co warto wziąć pod uwagę. I bardzo ważna rzecz: tutaj nie ma oczywiście gwarancji zysku. Nigdy przy inwestycji w fundusze inwestycyjne nie będzie gwarancji zysku, bo zyski będą zależały od tego, jaką stopę zwrotu w danym okresie przyniosą giełdy. Jak akcje będą szły w górę, to Perspektywy będą zarabiały; jak akcje będą szły w dół, to Perspektywy będą tracić.

To nie jest lokata bankowa, o tym musicie pamiętać. Ale jeżeli weźmiemy pod uwagę, że to jest fajnie zdywersyfikowany portfel, że opłaty są – jak na polskie warunki – naprawdę niewysokie, bo 1,84% w sumie łącznie wszystkich kosztów, to na polski rynek nie jest dużo. I jeżeli ktoś wierzy, że w długim okresie giełdy czy fundusze obligacje dadzą zarobić lepiej niż lokaty bankowe – ja wierzę – a jednocześnie nie ma czasu na to, żeby podejmować samodzielnie decyzje, żeby monitorować, żeby szukać tych funduszy, żeby robić rebalancing i dostosowywać strukturę portfela do swoich celów, to takie Perspektywy to może być niezły pomysł.

Mówiąc to, uczulam Was na bardzo ważną rzecz: to nie jest rekomendacja inwestycyjna. To nie jest moja zachęta pod tytułem: tak, wpłacajcie, dla Was ten fundusz jest najlepszy. Nie, to ma charakter edukacyjny. Staram się Wam go przybliżyć, wytłumaczyć, wyjaśnić, żebyście wiedzieli, jak funkcjonuje, jak działa, ale to

Wy podejmujecie samodzielnie decyzje odnośnie do Waszych pieniędzy. Ja wpłacam moje, inwestuję moje, pokazuję to na blogu. Jak są zyski, to są zyski; kiedy tracę, to tracę, ale tracę moje pieniądze. Weźcie, proszę, to pod uwagę. To nie jest rekomendacja inwestycyjna, OK? To jest tylko i wyłącznie edukacja.

Żeby uniknąć wszelkich wątpliwości, zamieszczę prawną formułkę: informacje przedstawione w tym podcaście są prywatnymi opiniami autora, nie stanowią rekomendacji inwestycyjnych w rozumieniu rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 19 października 2005 r. w sprawie informacji stanowiących rekomendacje dotyczące instrumentów finansowych, ich emitentów lub wystawców. Słuchacz podejmuje decyzje inwestycyjne na własną odpowiedzialność.

Uf, czuję się jak w reklamie środków farmaceutycznych, no ale takie mamy prawo i trzeba go przestrzegać.

A na zakończenie rzecz najważniejsza: słuchajcie, najlepszy produkt inwestycyjny nie pomoże Wam, jeżeli Wy nie zrobicie tego, co jest najważniejsze, czyli nie zaczniecie po prostu odkładać pieniędzy. Wyróbcie w sobie prosty, automatyczny nawyk i jak tylko dostajecie wypłatę, pierwszy przelew niech idzie od razu na Waszą przyszłość.

Trzymajcie się zasady: najpierw płacę sobie. Nie bądźcie przekąźnikami pieniędzy, którzy gdy tylko dostaną przelew na konto, od razu wszystko wydają i trwonią je, po prostu dając te pieniądze innym ludziom. Zapłaćcie sobie, odłóżcie na swoją przyszłość, to jest najważniejszy nawyk.

Nieważne, jaki produkt wybierzecie. Niech to będą zwykłe konta oszczędnościowe, ale zaczynajcie gromadzić te pieniądze. Zobaczcie, jak czas fajnie zacznie działać na Waszą korzyść. Bądźcie nieprzeciętnymi Kowalskimi. Przeciętny Kowalski ma długi i zero oszczędności. Bądźcie nieprzeciętnymi Kowalskimi, których oszczędności z miesiąca na miesiąc są coraz większe.

Tego Wam życzę z całego serca. Kończę, bo moje dzieci już tam się wiercą w pokoju obok, nie mogą wytrzymać, żebym wreszcie skończył. Życzę Wam rosnącej góry oszczędności, samych sukcesów inwestycyjnych, wszystkiego dobrego, trzymajcie się, cześć!